

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ W POLSCE:

rocznie 100 Mk. półrocznie 50 Mk. kwartalnie 25 Mk.

ZA GRANICĄ: w Niemczech, w Ameryce, Brazylii i Kanadzie rocznie 2 dol.

Prenumeratę płaci się z góry

Numer pojedynczy 2 Mk

Nieopłacone reklamy w Polsce wolne są od

opłaty pocztowej. — Reklamów się nie zwraca. —

Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

TELEFONU NR. 1018

PRAWDA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM RELIGIJNYM NARODOWYM, POLITYCZNYM, GOSPODARSKIM I ROZRYWCE. - WYCHODZI CO SOBOTE

„JEŚLI PAN NIE ZBUDUJE DOMU, PRÓŻNO PRACOWALI, KTÓRZY GO BUDUJĄ”. — PSALM 126.

PRENUMERATA

oraz wszelkie korespondencje i listy należy pod adresem:

Redakcja „PRAWDY” w Krakowie, ul. Stolarska 6

Biurowisko redakcyjne otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 8—12 przedpoł. i od 2—7 popoł.

OGŁOSZENIA: za 1 wiersz pierwszy, jednołamowy lub jego miejsce 300 Mk. Nadane: za wiersz 8 Mk. Przy kilkorazowym ogłoszeniu, odpowiedni rabat.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Napaści na Kościół.

Jeśli by było potrzeba jeszcze nowych argumentów dla udowodnienia konieczności senatu, to ostatnie rozprawy sejmowe dostarczyłyby ku temu sporo materiału. Senat składa się z ludzi poważnych, mądrych, statecznych, więc też i takie bywają jego obrady — natomiast w każdym sejmie, zasiada wielu ludzi niedowarzonych, niedouczonek, którzy chcą się odznaczyć wymową i zyskać poklask głupiego tłumu. Nie mówimy już o takich skandalach, jakie wyprawiali socjaliści, o tej ich kociej muzyce, która przyniosła wstyd i wywołała oburzenie. Ale na każdym kroku rozmaici gadacze sejmowi plotą trzy po trzy, aby się popisać swymi małymi wiadomościami, które czerpią z żydowskich gazet i piśmiel.

Oto przed kilku dniami dwaj rycerze (Putek z żywieckiego), a drugi z obozu socjalistów (Czapiński) uderzyli w sejmie na kościół katolicki, dowodząc, że papież nie sprzyjał narodowi polskiemu, że biskupi i kardynałowie działali przeciwko jego interesom, że szli na rękę carom i innym wrogom naszym, że Kościół występował przeciw biednym robotnikom, nie uznawał równości ludzi a i dziś chce tylko Polskę wyzyskać dla własnych celów.

Nie potrzeba wiele trudu, aby zbić te koszaliki — aby wykazać całą obłudę i niesumienność tych mądrali, którzy sami naprzód dużo się uczyć powinni, zanim innych swym tępym rozumem oświecać zapragną.

Każdy, kto choć cośkolwiek zna historię wie dobrze w jakiej całej narody żyły niewoli, zanim Kościół chrześcijański wstrząsnął posadami poganizmu. Tylko mała garstka ludzi była wolnymi a ogromne masy składały się z niewolników, pędzonych do pracy kijami, aby ich panom dobrze było na świecie. Niewolnik był uważany za bydło pociągowe, wolno go było kłócić, zabić, — jeżeli nie wypełniał ślepo rozkazów swego pana. — Dopiero Kościół chrześcijański zaczął głosić, że wszyscy ludzie są sobie równi, dopiero Ko-

ściół stanął w obronie pokrzywdzonych, opiekował się biednymi, karciał srogich panów, dopiero on wołał: „Kochaj bliźniego swego, jak siebie samego... nie czyn drugiemu, co tobie nie miło”. Bo i komuż to Chrystus Pan powierzył: głosić Słowo Boże? — Czy możliwym tego świata, — czy władcom — nie — On ubogich rybaków zrobił swymi apostołami. To też rządy pogańskie prześladowały chrześcijan, oddawały ich na pożarcie dzikim zwierzętom, żywcem ich na słupach paliły, bo wiedziały, że zwycięstwo chrześcijaństwa to upadek ich władzy, to koniec barbarzyńskiej niewoli, to świat równości ludzi, to zwycięstwo prawdy i sprawiedliwości. Kościół katolicki powstał na tej opoce i nie przemożę go siły piekielne. On głosi pokój ludziom dobrej woli, On dba o ich wolność, ich prawa i dobrobyt na ziemi, o ich zbawienie po śmierci.

Dla Polski Kościół katolicki był wielkim dobrodziejem. Naród nasz zawdzięcza mu swą oświatę. Jedne zakony zakładały szkoły, drugie opiekowały się ubogimi, sierotami. Biskupi stawali odważnie wobec monarchów w obronie „maluczkich”, nie wahali się grozić im klątwą za ucisk ludu.

Nie mamy tu miejsca na skreślenie dziejów dobroczynnej opieki papieża nad Polską i życzliwości, jaką zawsze nasz naród otaczali.

Dość przypomnieć, że ze wszystkich monarchów chrześcijańskich tylko papież nigdy nie uznali rozbioru Polski.

A kiedy przyszły na Polskę owe nieszczęsne czasy rozbiorów, kto w pierwszym rządzie bronił praw narodowych, jak nie biskupi i kapłani polscy? Kiedy Moskale zaraz po pierwszym rozbiorze porwali i wywieźli czterech senatorów za obronę Kościoła i narodu, to pomiędzy nimi było dwóch biskupów: Sołtyk biskup krakowski, Żaluzki biskup kijowski. Kiedy przed Moskalami powstała zbrojnie konferencja Baranów, czele jej stał biskup Krasieński.

I przez cały czas naszej stokilkudziesięcioletniej niewoli, nikt takiego nie doznawał prześladowania jak biskupi i kapłani polscy, jak Kościół katolicki. W roku 1863 wszystkich biskupów wywieziono do Rosji a obok nich setki kapłanów. Na Litwie i w Królestwie kilkunastu ich rozstrzelano lub powieszono.

Arcebiskupstwa warszawskiego nie obsadzano przez lat dwadzieścia po wywiezieniu arcybiskupa Fełińskiego. Na biskupstwie wileńskim żaden biskup się nie utrzymał dłużej nad trzy lata — każdego z nich wywieziono w głąb Rosji. Prześladowanie doszło do tego, że nie wolno było księdzu nawet na odpust wyjeżdżać do sąsiedniej parafji. Moskale wiedzieli, dlaczego tak czynili, bo nabrali przekonania, że największą przeszkodą w ruszczeniu (rusyfikacji) Polski są księża, stojący zawsze za narodem. — Mówili też i otwarcie pisali, że dopiero wtedy zupełnie Polskę ujarzmią, kiedy wytepią katolicyzm. — Udawali się obłudnie z prośbą do papieży, aby księżom polskim dla dobra niby kościoła zabronili zajmować się polityką, ale zawsze otrzymywali odpowiedź godną stolicy Apostolskiej. Papież Pius IX. kazał wyrzucić za drzwi posła mosiewskiego, który z takim do niego wystąpił żądaniem.

A czy nie pamiętamy jak za Bismarcka rząd pruski prześladował i więził księży polskich w Poznańskim? Toż nawet arcybiskupa Ledochowskiego osadził w więzieniu w Ostrowiu. Bismarck także wiedział jak i Moskale, że kapłani trzymają z narodem. A cóż uczynił papież? Oto uwięzionego arcybiskupa mianował kardynałem.

Nawet w Austrii, choć to była monarchja katolicka, prześladowano biskupów i księży polskich. Wszak biskupa krakowskiego Skórkowskiego, zacnego patryotę usunięto z biskupstwa i internowano w Opawie, gdzie i życie skończył. Wszak za patryotyzm usunięto z Tarnowa biskupa Wojtarowicza i kazano mu zamieszkać w jednym z klasztorów krakowskich. Wszak Ks. Dunajewski, późniejszy biskup krakowski kardynał, siedział w więzieniu a nawet początkowo był na śmierć skazany za miłość do Ojczyzny.

A wracając jeszcze do papieży, kto szlachetniej odnosi się do narodu polskiego, jak nie obecny papież Benedykt XV. Kto za czasów ostatniej europejskiej wojny, jak nie On, rozkazał w całym katolickim świecie zbierać składki na zniszczoną Polskę. Kiedy Polska powstała na nowo, był jednym z pierwszych co gorąco objawił jej swą radość. A wreszcie przed dwoma miesiącami ogłosił list serdeczny do biskupów polskich wyrażając radość z powodu naszych zwycięstw nad bolszewikami. A przecież podczas wielkiej wojny światowej. Stolica święta nie składała pówinszowań żadnej ze stron wojujących — wzywała tylko do zaprzestania rozlewu krwi i załatwienia pokojowo sporów. Dodajmy jeszcze, że podczas walki naszej z bolszewikami Ojciec święty wezwał katolików wszystkich krajów do modłów za Polskę.

I bolszewicy wiedzieli, tak jak carowie, czem jest katolicyzm dla Polski, jakimi patryotami są polscy kapłani. Więc do strasznych swych zbrodni dodali i tę jeszcze, że podczas swego najścia na Polskę wymordowali kilkadziesiąt tysięcy kapłanów a przesłali 100 wy-

wieźli. Pomiedzy tymi ostatnimi był i biskup miński, ksiądz Łoziński, który jak donoszą, umarł w bolszewickim więzieniu. Przybył nam w nim nowy męczennik, nowy patron Polski u stóp Najwyższego.

A Putki i Czapińscy gadają w sejmie, że Kościół katolicki to nieszczęście Polski, że duchowieństwo nasze niema uczuć obywatelskich, niema patryotyzmu. Cze może go nie miał i ks. Skorupka, co padł w sierpniu w obronie Warszawy?

Mówią, że kogo Pan Bóg chce ukarać, to mu rozum odbiera. Widocznie Pan Bóg „choć nierychliwy, ale sprawiedliwy“, zesłał tę karę na Putka i Czapińskiego.

Stanowisko nowego prezydenta St. Zjednoczonych wobec Polski.

Na krótko przed wyborem senatora Hardinga na prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki półn. zawiła się u niego delegacja Polaków amerykańskich, która odbyła z nim konferencję w sprawie polskiej w celu dowiedzenia się, jak kandydat republikański na najwyższy urząd w tym kraju zapatruje się na sprawy Polski.

W konferencji tej między innymi brali udział senator Stanów Zjednoczonych z Illinois, p. Medill McCormick i p. Jan A. Wedda z Chicago, kierownik biura polskiego przy partji republikańskiej. Senator Harding wydał następujące oświadczenie w sprawie polskiej: „Niezawodnie podzielam ogólną sympatię Ameryki dla sprawiedliwych dążeń polskich. Odrodzenie Polski cieszy nas, pragniemy jej utrwalenia i bezpieczeństwa. Życzeniem naszym jest, by zrealizowała swe pragnienia, przynależące jej, jako wielkiemu krajowi. Szczególnie pragniemy uczynić dla Polski, w czem dopomóż jej możemy, jako wierni przyjaciele, lecz, zdaniem mojem, Ameryka nie może powiedzieć, jakie powinny być granice Polski. Takie orzeczenie byłoby przestąpieniem zasady amerykańskiej, którą zamierzamy ponownie powołać do życia i według której zamierzamy postępować“

Chrońcie dzieci od szkarlatyny.

Głos do wiejskich gospodyń.

Mamy znowu świeżą klęskę dla świata dzieciniego. Zjadliwa zaraza nazwana szkarlatyną powoduje znaczną śmiertelność małych dzieci, to jest w wieku od 2 do 10 lat. Niech matki Polki chronią dziecko od chorób i śmierci! Szkarlatyna jest chorobą mocno zaraźliwą i zostawiającą po sobie zabójcze cierpienia pozostające często na całe życie. Chorobami temi są: zapalenie gardła, zapalenie nerek, zapalenie ucha, stawów i często dłużej trwająca ślepotą. Ciężkie ślady zostawia po sobie szkarlatyna: dzieci puchną na całym ciele, głuchną a w dodatku i wzrok stracić mogą. Szkarlatyna szerzy się głównie w miesiącach jesiennych to jest w październiku i listopadzie, silniejsze mrozy zmniejszają zwykłą liczbę przypadków szkarlatyny. Jak już powiedziałem, jest mocno zaraźliwa i zarażenie następuje nie tylko wskutek bezpośredniego zetknięcia z chorym, ale

także za pośrednictwem osób i takich przedmiotów, jak ubranie, zabawki, listy.

Nie można dzisiaj kupować noszonego ubrania bo jest ono często zarażone, i zabawkami dziecka chorego nie powinno bawić się dziecko zdrowe. I na listach na papierze, może znajdować się zarazek, dlatego ręce trzeba myć często gorącą wodą z mydłem. Dzieci należy myć często, albowiem wzorowa czystość najskuteczniej broni od zarażenia, a brud i niechlujstwo najczęściej mu sprzyjają. Ludzie czystszy żyją dłużej i są zdrowsi od brudasów. Nadto, szkarlatyna szerzy się także za pośrednictwem pokarmów, a głównie mleka, które można spożywać tylko przegotowane. Nie dawajcie dzieciom surowego mleka, bo ciężko to odpokutować mogą. Nieznany nam dotąd bliżej zarazek szkarlatyny jest nadzwyczajnie wytrzymały i często pozostaje przez całe tygodnie w jednym mieszkaniu mimo użytych środków dezynfekcyjnych. Szkarlatyna jest mocno zaraźliwą i wtedy, kiedy czerwone krosty jeszcze się nie pokazały na ciele, a kiedy dziecko jest rozpalone, gorączkuje, jest senne i skarży się na ból gardła przy polykaniu. Jeżeli więc dziecko jest rozpalone, gorączkuje jest senne i skarży się na ból gardła przy lykaniu, należy natychmiastowo położyć je do łóżka, a za pokarm dawać tylko kleik mleko i herbatę. Nie dawajcie ani sera, ani kartofli, ani wogóle żadnych stałych pokarmów, bo to tylko dziecku zaszkodzić może i zwiększyć jeszcze gorączkę. — Nie nakrywać również dzieci zbyt ciepło pierzynami, poduszkami, bo szkarlatyna gorąca nie znosi. — Niech starsze dzieci płuczą sobie gardło roztworem kwasu borowego w ciepłej wodzie z dodatkiem 10 kropli jodiny na szklanek wody, kwasu borowego zaś weźcie łyżeczkę od kawy.

Małym zaś dzieciom niech matki wymywają codzień jamę ustną kawałkiem waty, zmoczonej w tym roztworze. Jeżeli dziecko już zachoruje, odłączcie je koniecznie od zdrowych, bo wam się wszystkie dzieci pechorują. Jeżeli jest to możliwym, odesłajcie zdrowe dzieci do znajomych, krewnych itd.

Matki pielęgnujące chore dzieci nie powinny stykać się z ludźmi zdrowymi, bo w ten sposób szerzą zarazek, ponieważ, jak już powiedziałem, ten złośliwy zarazek, czepia się i ubrania. Szkarlatyna jest zaraźliwą przez 6 tygodni i przez ten czas dziecko nie powinno stykać się ze zdrowymi dziećmi, uczęszczać do szkoły i t. d. Niektórzy lekarze twierdzą, że chłopcy mają większe usposobienie do szkarlatyny aniżeli dziewczęta. Niektóre dzieci przechodzą szkarlatynę nawet parokrotnie, co naturalnie na organizm dziecka tem szkodliwiej oddziaływa.

A teraz jak wyglądają krosty przy szkarlatynie? Otóż na piersiach i na grzbiecie pojawiają się czerwoność, złożona z drobnutkich punkcików czerwonych, złożonych włoszycie i szybko się rozszerzająca, w kilka godzin cały tułów i ręce i nogi są nią pokryte. Dziecko jest szkarlatno-czerwone i czerwoność ta przedstawia wszędzie wygląd wrzozysty. Przytem skóra jest napięta, grubsza; na tem ile mocno czerwonym wyraźnie odbija blade czoło i blade okolica ust i nosa. Gardło dziecka jest mocno czerwone i obrzmiałe; skarży się też ono na silny ból przy polykaniu. Język zaś przedstawia powierzchnię maliny. Dziecko skarży się na silne bardzo pragnienie, które najlepiej zaspakajajcie lekką bardzo herbatą. Krosty te trwają na ciele bardzo rozmaito, wogóle jednak powiedzieć możemy iż im kolor krost jest jaśniejszy, im krosty są mniej natężone, tem szybciej znikają, tem mniejsze pozosta-

wiają ślady i niekiedy w ciągu kilku godzin znikają wszelkie znaki wysypki. W innych znowu wypadkach w ciągu trzech czterech do siedmiu dni krosty znikają i skóra staje się białą. Następnie naskórek zaczyna schodzić, w jednych miejscach małymi łuskami, w innych większemi bardzo szerokimi płatami. Chory wygląda jakby pokryty ciełmi łuskami, które odpadają. Złuszczenie trwa do 10, a nawet 14 dni. Skóra stopniowo staje się gładką, delikatną, białą. Po ukonczeniu złuszczenia znika wszelki ślad choroby i chore dziecko widocznie się poprawia.

Zapalenie nerek bardzo niebezpieczne powikłanie szkarlatyny zjawia się w trzecim tygodniu choroby. Gdy na ciele u dziecka pokażą się te czerwone krosty, a macie w domu słoninę, możecie nią natrzeć całą skórę.

Na stan zdrowia dziecka, które przeszło szkarlatynę przez czas długi bacznią uwagę zwracać wypada.

Dr. Władysław Chonecki.

W konającej stolicy „Krasnej Rosji“.

Powieściopisarz angielski Wells mówi o tem, co widział. — Niema chleba, lecz są chryzantemy. — Po ulicach snują się żywe trupy.

Słynny powieściopisarz angielski, H. Wells, który niedawno powrócił z podróży po Rosji, zamieszcza obszernie sprawozdanie ze swego 16-dniowego pobytu w miastach bolszewickich. Wells politycznie jest bardzo lewicowym, dlatego relacje jego mają charakter dokumentalny.

„Dominujące wrażenie — pisze Wells — jakie odbiera się przy zwiedzaniu Rosji, to świadomość, że stoimy w przededniu potężnego a nieuchronnego bankructwa Rosji.

Posąg twórcy Petersburga, Piotra Wielkiego, stoi jak zawsze w małym ogrodzie nieopodal admiralicji. Ale wokół stoją ciche, puste, opuszczone pałace.

Dawniej stolica nadniewska pełna życia, masa sklepów pootwieranych, w których wrzało silne życie handlowe. Dziś sklepy przestały wogóle istnieć. W całym Petersburgu otwartych jest może najwyżej pół tuzina sklepów, w czem jedna składnica państwowa. Nadto są sklepy z kwiatami. Bo to jest zdumiewające: w tem mieście, gdzie nikt niema więcej, jak dwa ubrania i jeden komplet użytej, pocerowanej bielizny, zakupuje się i sprzedaje kwiaty. Za 5.000 rubli, to znaczy 17 do 18 tysięcy franków, wedle ozisiejszej waluty, można dostać piękną gałązkę chryzantemy.

Nikt po ulicach nie spaceruje. Wszyscy spieszą gdzieś nerwowo, nie zatrzymując się, choć naogół ludzi na ulicy w porównaniu z rokiem 1914 minimalna liczba. Tramwaj kursuje jeszcze o godz. 6 wieczorem, ostatni ślad kapitalistycznego przedsiębiorstwa. Za mego pobytu jazda tramwajem była bezpłatna. Można sobie więc wyobrazić, co się dzieje przy wsiadaniu do wagonu, ludzie biją się pomiędzy sobą. A potem tłum czarną masą oblepia cały wagon i trzymając się czegokolwiek jedzie nieomal w powietrzu. Stan wagonów jest straszny. Nienaprawiane, zardzewiałe, dziurawe — sławki drewniane pozostają jako materiał opałowy.

Ludzi jest coraz mniej. Wedle bolszewickiej statystyki, zupełnie pewnej, ludność Petersburga spadła z 1,200 000 na 700.000 głów mieszkańców i chyli się coraz bardziej do znikni.

Część mieszkańców powróciła do stanu chłop-
kiego, część wyemigrowała za granicę, a poważną
część porwała nęcza w swe okrutne szpony. Śmiertel-
ność zabiera dziś 81 na tysiąc, gdy cyfra urodzin jest
15 na tysiąc.

Ogólny przegląd polityczny.

Plebiscyt na Górnym Śląsku.

według zapowiedzi z Paryża, ma się odbyć już nieod-
wołalnie 28 stycznia. Miejmy nadzieję i czynmy ener-
giczne starania, aby go wygrać. Akcja z naszej strony
jest tem konieczniejsza, że wszystkie siły sprzymiężają
się przeciw nam, chcąc ten bogaty szmat naszej ziemi
oddać Niemcom. Anglia, a raczej jej premier, który
stałe otacza się żydami i idzie w sprawach politycznych
za ich podszeptem, zawsze oczywiście Polce wrogim,
dąży usilnie do tego, aby pozostawić Górny Śląsk przy
Niemcach, strasząc Francję, że przeciwnym razie Niem-
cy nie będą mogli wypłacić jej tak wysokiego odzko-
dowania, jakie za sprawiedliwe uważa. Niemcy również
śpiewają tę samą piosnkę, co jest oczywiście fałszem,
albowiem Niemcy, co jest rzeczą stwierdzoną, bez G.
Śląska są w stanie wywiązać się z wszelkich finanso-
wych i wogóle materialnych zobowiązań. Dotychczas
Francja wiernie nam sprzyja i nie przyja polityce An-
glii, za którą stoi żydzi całego świata, a sprzymierzeni
przeciw Polsce, ale czy i ona w końcu nie da się wziąć
Lloyd George'owi na lep jego frazesów, to jeszcze kwe-
stja. A zatem musimy w sprawie górnośląskiej okazać
nadzwyczajną czujność i dbałość. Ani jeden głos pol-
ski nie może się przy plebiscycie zmarnować. Każdy,
kto jest rodem stamtąd winien, stanąć do apelu i głos
swój rzucić za Polską, gdy przyjdzie czas plebiscytu,

W sprawie Gdańska

nadeszły pomyślniejsze nieco wiadomości. Rada amba-
sadorów wzięła pod uwagę słuszne pretensje Polski, a
choć nie uwzględniła ich w całej rozciągłości, to jednak
decyzja jej daje nam możliwość naprawdę trwałego opa-
nowania Gdańska. Wisła i koleje na obszarze gdańskim
znajdować się mają według tej decyzji pod naszą kon-
trolą i zarządem. Reprezentować Gdańsk na zewnątrz
będziemy my i nam też będzie powierzona obrona mi-
litarna Gdańska. Wolno nam też będzie sprowadzać
przez Gdańsk wszystkie towary, jakie Polska uzna dla
siebie za potrzebne. Delegacja Niemców gdańskich nie
chciała podobno zgodzić się na te warunki, ale jej po-
wiedziano, że słuszność jest po stronie Polski i kwita.

O zatargu z Litwą kowieńską

donoszą, że Litwa kowieńska, po naradzie z delegata-
mi gen. Zeligowskiego, godzi się, odstąpić od swych
pretensji do Wilna w zamian za oddanie jej Klajpedy,
ale pod warunkiem, że wejdzie wówczas jako państwo
federacyjne do Polski. Z drugiej strony jednak donoszą,
że ta sama Litwa kowieńska, rządzona przez niemiec-
kim duchem techną tarybę, stara się o sojusz z Ło-
twą przeciw gen. Zeligowskiemu. Potrzebne jest więc
to wyklarowanie sytuacji. Dotychczas uciec pewnego o
zatargu z Litwą powiedzieć nie można.

Czesi w strachu.

Na złodzieju czapka gore. To też Czesi nie mają i
nocy spokojnej a Śląsk Cieszyński, który nam prawem
kaduka zagrabil. Ciągłe rozlegają się u nich alarmy,
że Polacy wkroczyli zbrojnie na Śląsk, czemu towarzy-
szy po ich stronie popłoch. Urzędnicy czescy są ciągle
gotowi do ewakuacji. Tak to bywa złodziejowi niewy-
godnie, gdy dostanie się do cndzej zagrody. Ciągłe
mu się zdaje, że ręka sprawiedliwości chwyta go za
kołnier, aby ukarać hultaja.

Upadek gen. Wrangla.

General Wrangel, na którego tak wiele liczyła
Rosja przeciw bolszewicka, że zwalczy zbrojnie bolsze-
wizm, został przez bolszewików ostatecznie rozgromio-
ny i z Kijnu, gdzie miał swój punkt operacyjny i
swoją siedzibę, wypędzony na okłady państw koalicyj-
nych. Klęska ta była przewidywaną, albowiem po za-
warciu rozejmu z Polską, bolszewicy mogli rzucić nań
wielkie siły i zdławić go. Dla Polski wypadek to nie-
kierzystny, albowiem bolszewicy znów teraz nabiorą
rozumu, który stracili. Widać to już z odezwań się
przewodniczącego rosyjskiej delegacji pokojowej w Ry-
dze, która już rozpoczęła z delegacją polską narady
w sprawie zawarcia pokoju.

Wraz z upadkiem Wrangla zagrożony jest przez
bolszewików także Petlura, działający na Ukrainie i
gen. Belachowicz, operujący przeciw bolszewikom na
Białorusi. Teraz po kolei bolszewicy będą się starali z
przeciwnikami tymi załatwić. Ukraińcy już zostali po-
bić poważnie, tak, iż ministerstwa ich musiały uciec
za Zbrucz. Kamieniec Podolski znów znalazł się w ręk-
ach bolszewików.

Otazuje się wyraźnie, że z państw na wschodzie
jedna tylko Polska potrafi stawić czoło moskiewskiej
nawaie, że ona jedna tylko coś znaczy.

Listy.

Sniatyn. Istnieje w Sniatynie, od szeregu długich lat,
Ochronka - internat dla bezczynnych sierót prowadzona
przez SS. Felicjanki a oparta na dobroczynności publicznej.

Przed wojną opiekowało się tą Ochronką „Towarzystwo
Dobroczynności" a i dwory okoliczne przychodziły w
pomocą ofiarom w naturze. W czasie wojny, gdy ludność
naszego powiatu przechodziła najrozmaitsze inwazje a dwory
w pierwszej linii padły ofiarą celowej dewastacji, ofiarność
zmalala barzo, tak że Ochronka nie przestała istnieć tylko
dzięki osobliwym wpływom Matki Przełożonej. I przed dwoma
laty zaszła na ten stanowisku zmiana. — Czcigodną Matkę
Parystę zabrano do Krakowa a do nas przyjechała Matka
Krescencja, energiczna, zapobiegliwa, umiejąca pogodzić
władzę i rzezoną z taktem i wyrozumiałością, zagospoda-
rowała i urządziła Ochronkę, rozszerzała stopniowo i była-
by postawiła tę placówkę na silnych podstawach — lecz
co znów i tę abierają po dwóch zaledwie latach pobytu
w Sniatynie.

Tyle trudów, zabiegów i prac napoczętych, staje w po-
łowie drogi. Nie wchodzimy w intencje Matki Generalnej,
ani wtrącamy się do spraw wewnętrznych Zarządu, lecz
wydaje nam się niepraktycznym zmieniać przezoną tak
często, szczególnie na tak trudnych posterunkach, jakim
jest nasz Sniatynski.

W opuszczającej nas Matce Krescencji tracą dzieci naj-
lepszą opiekunkę. — Niechaj tych słów kilka serdeczniego
wspomnienia a będzie jej nagrodą za trudy i walki o dobro
Ochrodki. Pamięć o niej zostanie u nas w poszanowaniu
a jeżeli los pozwoli byłaby ją ponownie kiedyś witali,
uczynimy to z weselem i radością.

Rozmaitość.

	Dzień	Rzynsko-kat.
21	Niedziela	Oñarowanie NMP. Alberta
22	Poniedz.	Cecylii P., M-rka
23	Wtorek	Klemensa P., Felicyty
24	Sroda	Jana od Krzyża
25	Czwartek	Katarzyny, Erazma
26	Piątek	Piotra P., Konrada
27	Sobota	Wirgiliusza, Barlaama

Biuro Porady i opieki Zawodowej przy Związku Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej w Krakowie, ul. Krupnicza 29, otwarte zostało z dniem 1 października 1920 roku. Celem Biura jest umieszczenie młodzieży w odpowiednich zawodach tak w rękodziele, jak i przemiale. Uprasza się wszystkich, którzy mają zamiar ukończenia praktyki w jakimkolwiek zawodzie o zgłaszanie się. Każdy zgłaszający się kandydat do zawodu, musi posiadać świadectwo lekarskie. Uprasza się również wszystkich P. P. majstrów i Przedsiębiorców Przemysłowych o zgłaszanie zapotrzebowania uczniów do praktyki i warunków przyjęcia. Biuro otwarte od godz. 11-tej do 2-jej i od 5-jej do 8-mej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

O przysyłanie adresów. Wydział Rejestracyjny Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzpltą Polską, Warszawa, Krakowskie Przedmieście 60, zwraca się z gorącą prośbą do niżej wymienionych osób o przysłanie nam dokładnych adresów. Ze względu na zbliżający się plebiscyt Komitet musi posiadać dokładne adresy wszystkich Górnoszlazaków, którzy będą musieli wyjechać na głosowanie.

Pośpiech jest konieczny. 1. Ziara Marjanna ze wsi Klepacko. 2. Błażytko Tomasz, Hutki. 3. Brądel Barbara z

Bez operacji radykalna pomoc dla najstarszych i najbardziej niebezpiecznych cierpien przepukliny u panów, pań i dzieci!

Proszę żądać prospektu gratis i franko od specjalisty patent. bandaży przepuklinowych

M. Freilicha, Lwów, ul. Gródecka L. 35

we własnym domu.

Dla pań różnego rodzaju bandaży przepuklinowe sporządza kobieta pod jego nadzorem.

Podziękowanie!

Poczuwam się do obowiązku Pann, **Panie Freilich**, wyrazić moje serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie z ciężkiej przepukliny, która tem bardziej mi dokuczala, że używałem poprzednio różne bandaży, dodając, iż całe moje życie będą Panu zobowiązany.

Elstachy barona Branicki.

Wielką surową i fabrykowaną

zakupić w każdej księgarni Pisemne zgłoszenia pod: „Wielka” przyjmuje Biuro ogłoszeń H. Falick, Kraków, Bonerowska 11.

Adm. „Prawydy” Kraków.

Dębowa. 4. Kudlek Rozalja. 5. Rajdak Józef. 6. Łaskowska Otylja, Częstochowa. 7. Gruszczyńska Adela. 8. Galardzik Anna. 9. Widora Karol. 10. Brodzińska Marja. 11. Gnieliński Józef. 12. Pawlino Getruda. 13. Jendrynska Augustyn. 14. Malec Franciszek. 15. Konieczny Feliks. 16. Słoc Edward. 17. Piotrowski Józef. 18. Licenburger Benjamin z Lubardu. 19. Licenburger Karolina Biała. 20. Licenburger Hulda Lubardu. 21. Licenburger Emil. 22. Nowak August Berlin.

Jednajcie nowych czytelników.

NADEŚLANE.

DO AMERYKI DO NOWEGO JORKU

odpływa z Gdańska w dniu 10 grudnia 1920 r.

OKRĘT „NEW ROCHELLE”.

Karta okrętowa kosztuje:

III. klasa dla dzieci do 12 lat. 69 dol.
 „ „ „ „ „ 16 „ jadących z rodzicami 138 „
 „ „ dla osoby dorosłej 146 „
 I. klasa od 248 do 300 „

BALTYCKIE TOW. ZEGLUGI MORSKIEJ

WARSZAWA, PROŻNA 3.

FILIE: Kraków Pijarska 2, Lwów Halicka 19, Gdańsk-Gł. Wollberggasse 27, Poznań Plac Wolności 11, Lublin Krakowskie Przedmieście 27, Łódź, Stanisławów Sobieskiego 30, Sanok, Drohobycz, Borysław, Nowy Sącz, Jarosław.

W BIURACH BANKU KUPIECTWA POLSKIEGO.

Pamiętniki

Icka Bombelesa

Humorystyczna książeczka, napisana w żydowskiej polszczyźnie przez Jankę Bugajskiego.

Cena z przesyłką 5 Mk.

Wysyła za poprzednie nadesłaniem pieniędzy Administracja „PRAWDY” Kraków, ul. Stolarska 6.

Z Łak i Pól

poezje przez Jankę Bugaj z przesyłką 10 Mk.

Ofiary

dramat z r. 1863 napisał W. Korolewicz z przesyłką 5 Marek.

Do nabycia w

Adm. „Prawydy” Kraków.

Sztuka kościelna

Lwów, plac Halicki L. 7

poleca w wielkim wyborze: kapy, ornaty, stuly, sukienki haftowane. Figury z drzewa i masy, chorągwy, baldachiny. Świece sztafetowe, woskowe, starynowe i kwinty. Dswocynalia. Główny skład książeczek do nabożeństwa dla dzieci „Spiewajcie Panu”, Podręczników adoracji N. Sakramentu.

Mimo, że wskutek wojny towary znacznie podrożały firma:

Ignacy Cypres

Kraków, Szewska 13/17.



sprzedaje towary po nadzwyczajnie niskich cenach. Niklowy system Roskopf Patent z łańcuszkiem Mk. 300 — ten sam na kamienie Mk. 350 — Niklow. lub stal. piszki zegar. z porc. cyferbl. Mk. 500 — Stalowy damski na ręce Mk. 500 Budzik przedwojenny Mk. 400 — Harmonie po Mk. 700 — 800 — 1000 — i wyżej. Biżuteria do szkła po Mk. 250 — i 350 — Maszynki do włosów po Mk. 300 — 350 — i 400 — Brzytwy po Mk. 80 — 90 — 100 — Wysyła za załączką pocztową.

Cennik ilustrowany za przysłaniem 5 Mk.

DOM ROLNICZY

Zastępstwo prościejowskiej fabryki maszyn rolniczych F. Wichterlego
NOWY SĄCZ, ul. HOFMANOWEJ, L. 1.

poleca: kieraty kryte 1- i 2-konne Wichterlego 7 Z. I. Młocarnie kieratowe z wytrząsaczami i sitem na kółkach przewozowych, słynne 1 M. R. 18 Wichterlego. — Młocarnie ręczne L. M. K. Wichterlego. Przystawki uniwersalne. Kompletne garnitury młocarniane z pasami skórczanymi Wichterlego. Młynki do czyszczenia zboża krajowe. Ścieżkarnie ręczne i kieratowe. UWAGA: Cenników nie wysyłamy. — Zaraz zamówić i zadatkować bo zapasy na wyczerpaniu.

POLSKA GLEBA SPÓŁKA PARCELACYJNA

we Lwowie, ulica Pańska 11. (Dom Ligi Pomocy Przemysłowej), upoważniona przez Główny Urząd Ziemiński w Warszawie, przeprowadza komisowo parcelację większych majątności w Małopolsce, organizuje nowe osady i wyrabia potrzebne kredyty.

Ważne dla Zarządców Parafji

Sławne w całej Europie z dobroci, wytrzymałości, pięknego tonu dzwony kościelne i wieżowe z brązu, jak też aparaty do samodzwonienia bez siły ludzkiej, fabryki BERNDORF T. A., dostarczą stałe

POLSKIE TOW. HANDLOWE DLA IMPORTU

„ŚWIATOPEŁK”

z ogr. odpow.

CENTRALA: Kraków, Grodzka 1. Tel. 220.

OSOBA

wzzechstronnie w gospodarstwie wiejskiem obznajmiona, umiejąca doskonale gotować, szuka na plebanji posady. Wiadomość ul. Tarnowskiego 4, Lwów u p. Stanowskiej.

O drogach szczęścia

czyli poradnik dla uciążających w życiu po dzenia. Z przesyłką 4 zł. Do nabycia w Adminalu. „Prawdy” Kraków.

WOSK

żółty Nr. 2 o 60 Mkp.
za 1 kg.

żółty Nr. 1 o 90 Mkp.
za 1 kg.

opłatnie do każdej miejscowości, dostarcza

„Pszczółka”

Spółka zarej. z ogr. por.
w TARNOWIE.

UWAGA: Wosk wysyła się na własną odpowiedzialność i bez zadatku a nieodpowiedni przyjmuje się naowrót.

NOWO OTWORZONY

ZAKŁAD SZKLARSKI oraz SKŁAD SZYB DO OKIEN

S. FINKELSTEIN

KRAKÓW, ul. Bożego Ciała 12.

Zakład przyjmuje wszelkie roboty szklarskie jak również wykonuje roboty budowlane i wszelkie reperacje. Dostarcza szyby według wymiaru. Oprawia obrazy po cenach przystępnych.

Waszą chłopską asekuracją jest **WISŁA**

Ludowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w KRAKOWIE ul. Radziwiłłowska 23 dom własny.

Dlaczego ubezpieczacie się jeszcze w innych towarzystwach? Chłopi powinni wszyscy ubezpieczać swe mienie tylko w swojej „WISLE”!

Podwyższajcie wartość ubezpieczoną bo materiały i robocizna droga.

We wsi, gdzie dotychczas jest mało członków „Wisły” a niema agencji niechaj

INWALIDA WOJSKOWY lub piśmienny włościanin zgłosi się do dyrekcji „WISŁY” a otrzyma pouczenie i korzystny a uczciwy zarobek